Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 237 Kraków, piątek 20 października 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranica miesięcznie **2400** Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Zwierciadło „Chjeny"

„Żubry" — taką nazwę nadano w Rosyi podaj-że w czasie istnienia Dumy obszarnikom. U nas ta nazwa utarła się, zwłaszcza na Litwie.

Otóż żubry wileńskie posiadają obecnie własny organ w Wilnie „Słowo" i w nim bestają... endeków. Ale o tem za chwilę...

Obszarnicy w b. Kongresówce to w czambuł — **endecy.**

Obszarnicy w b. zaborze pruskim trzymają się **„Chjeny".**

Obszarnicy w Małopolsce — wschodniej **endecy**, w zachodniej, odepchnięci przez endeków, do czasu dość cicho siedzieli przy „Czasie"... Teraz część obszarników z tego rejonu zakłada nowe stronnictwo konserwatywne.

Dlaczego obszarnicy większej części kraju idą za endo-„chjenami"?

Bo w Polsce przy zaprowadzonem przez rząd Moraczewskiego **powszechnem głosowaniu** rozumieją, że idąc samopas, tworząc własne stronnictwo, posiedliby w Sejmie co najwyżej grupkę drobną, bezsilną. Nie czują tej mocy w sobie, ażeby otwarcie stawać do walki pod swoim sztandarem! Kasztany z ognia ma im wydobywać „chjena", — za to jej płacą na fundusz wyborczy.

Ma ona unieszkodliwiać te siły, **których naturalne interesy wymagają zwalczania interesów obszarniczych.**

„Chjena" ma kaptować **inteligencyę miejską.**

„Chjena" ma zwabiać **mieszczan.**

„Chjena" ma za pomocą chadeckiego narzędzia **rozłamywać** warstwę robotniczą.

„Chjena" może swoimi wpływami zarezerwować **dla obszarników tyle miejsc** na swoich listach, ileby oni nie zdobyli na własny rachunek. (Pytanie, czyby wogóle zdobyli?).

„Chjena" jest to gatunek stworzeń, dla obszarnika niezbędny.

Żubry litewskie jednak nie wyzbyły się swojej buty i mierzi ich krzykactwo i demagogia endecka. Nie chcą leść do tramwaju endeckiego, choćby im endecya podścielała aksamitne poduszki. Chcą nadal sami wojażować we własnych kolasach.

Twierdzą, że w całej Polsce wszystko posuwa się jakoby na prawo. Skąd z tej konjunktury ma korzystać jakaś endecya — jacyś faktorzy, gdy prawicę powinni tworzyć ziemianie?

W artykule „Na prawo" ich dziennik piętnuje endeków, jako geszefciarzy politycznych, podszywających się nieprawnie pod konserwatyzm.

„Wprawdzie, — pisze — niektórzy z publicystów demokratyczno-narodowego obozu na swój sposób pojmują konserwatyzm. Według dowcipnego określenia jednego z dzienników warszawskich, patent na konserwatystę obóz Ch. J. N. wydaje na podstawie swoich raportów kasowych.

Ten, kto złożył 10 milionów na fundusz wyborczy Ch. J. N., jest dla nich konserwatystą, ten, co nie dał nic — carskim i habsburskim sługą i podnóżkiem, ugodowcem, kataryniarzem, poplecznikiem Rady Regencyjnej, masonem i socyalistą, według bogatego w takich wypadkach słownika „Gazety Warszawskiej".

Najbardziej irytuje żubrów, że uganiająca się za zdobyczami we wszystkich warstwach — endecya — nie postawiła hasła monarchistycznego. Jakto, chcą być prawicą, a nie wołali o „pomazańca"?

W lecie roku 1918 — pisze „Słowo", — pokazywano odznaki legionu polskiego, bohatersko walczącego we Francyi. Były tam orły bez korony. Tak postanowił paryski Komitet Narodowy na wiele miesięcy przed Thuguttem.

Hr. Zamoyski, demokrata narodowy, złożył rządowi francuskiemu memoryał, iż „Niemcy chcą narzucić Polsce króla, cały naród jednak życzy sobie republiki".

Nie socyaliści, lecz Koło Międzypartyjne w Warszawie pierwsze wywiesiło hasła republikańskie w Królestwie".

A jednak głos „żubrów" z puszcz litewskich, **choć jawnie wyznaje swój monarchizm**, — oburza się na **nikczemność endecką**, która poza granicami państwa usiłuje dyskredytować Naczelnika republiki polskiej.

Rozumie i widzi w tem podkopywanie państwowości polskiej.

Tedy wypisuje im taką naukę:

„Co do państwowości, to obóz demokratyczno-narodowy czasami przemawia takim tonem, iż zdaje się, że się wobec współczesnego państwa polskiego znajduje w tym samym stosunku, co rosyjska emigracya wobec R. S. F. S. R. Że współczesne państwo polskie jest czemś dla tego obozu bezwzględnie wrogiem i nienawistnem.

Przynajmniej tak się wydaje po przeczytaniu zeszytów „Myśli Narodowej", albo po artykułach p. Strońskiego, który z **typowym dla niego żydowskim temperamentem** pisał o tajonym przez Józefa Piłsudskiego sentymencie do Niemiec, w chwili, gdy Naczelnik Państwa był witany w Paryżu.

Zdaje się, że taki jeden przykład wystarcza. Oczywiście, zarzutem apaństwowości bynajmniej nie można obrzucić wszystkich kandydatów listy Nr. 8, ani też nawet wszystkich członków stronnictwa narodowo-demokratycznego. Ale p. redaktor Stroński zajmuje czołowe miejsce na liście Nr. 8 w okręgu miasta Warszawy".

Tak odsądzają żubry od prawicowości i konserwatyzmu „chjenę".

Ale to samo uczynić może każdy stan, każda warstwa, każda grupa, jeżeli się wpatrzy w działanie „chjeny".

Bo „chjena" ma wszystko „fałszywe", od zębów do ostatniego pazura.

Fałszem stoi!

Idzie czy zostaje?

O losie p. Lloyda George'a nadchodzą sprzeczne wiadomości. Jednego dnia — po podpisaniu w Mudanii kapitulacyi Anglii przed Mustafą Kemalem — doniesiono, że Lloyd George napewno ustąpi; drugiego dnia — po mowie w Manchester — głoszono, że zostaje i że nawet nią spieszy się z rozpisaniem wyborów. Wczoraj znów doniesiono, że w koalicyi rządowej kroi się wyłom, dla którego uniknięcia Lloyd George sam ofiarował się ustąpić, obiecując swemu następcy pozostanie w gabinecie w roli zwykłego ministra.

Jak bądź ta sprawa zostanie zlikwidowana, jedno jest pewnem, mianowicie, że Lloyd George miał racyę, mówiąc: **„Zarzucają moim rządom, że były dyletanckie. A jednak te dyletanckie rządy potrafiły utrzymać świat w pokoju od roku 1919, mimo, że stosunki nieraz były więcej naprężone, niż w roku 1914, kiedy Asquithowi i Greyowi nie udało się utrzymać pokoju".** Lloyd George **stwierdził** fakt historyczny, który bez względu na to, jaki sąd o nim wyda historya, pozostanie jego sławą. Lloyd George nie mówił o swej drugiej, wielkiej zasłudze, mianowicie, że jemu to Anglia i ententa zawdzięczają zwycięstwo. Nie mówił tego zapewne z tego powodu, że brzydzi się wojną, że prowadził ją z musu, że pokój jest prawdziwym jego ideałem, czego tysiące dał dowodów, mimo, że na oko mogłoby się wydawać przeciwnie.

Dla zrozumienia działalności tego wielkiego męża stanu należy cofnąć się do roku 1916. Wówczas sprawa koalicyi stała bardzo źle. Niemcy były u szczytu powodzenia, w Anglii panowało zniechęcenie i niewiara w zwycięstwo; ówczesny rząd liberalny Asquitha skłaniał się do pokoju i dla doktryny nie chciał zaprowadzić uznanej przez wojskowych za konieczną powszechnej służby wojskowej. W tej krytycznej dla Anglii chwili wystąpił na widownię Lloyd George, wówczas minister dla amunicyi. Ten były czerwony radykał, postrach wszystkich posiadających, pognębiciel Izby lordów, zrozumiał, że chodzi o przyszłość Anglii, że klęska oznacza dla Anglii utratę tego, co w przeciągu czterech wieków stworzyła. Dla osiągnięcia swego celu Lloyd George nie zawahał się przed dokonaniem rzeczy, która w historyi angielskiej nie miała przykładu — **na połączenie liberałów z konserwatystami,** dla utworzenia na podstawie tej koalicyi rządu obrony narodowej, któryby energicznie prowadził wojnę.

Już ten fakt oznaczał rewolucyę, gdyż był **przełamaniem kilkuwiekowej tradycyi,** w myśl której dwa wielkie stronnictwa luzowały się w sprawowaniu rządów. Lloyd George poszedł jeszcze dalej: do tej koalicyi wciągnął także partyę robotniczą, mimo, że była ona najniebezpieczniejszą konkurentką liberałów i na tej trójce oparty, przeprowadził zwycięską wojnę, postawiwszy Anglię na najwyższym szczeblu potęgi. Po wojnie sytuacya europejska niejednokrotnie była bardzo groźną, głównie z powodu różnicy interesów i metod między Francyą a Anglią. Podczas gdy pierwsza dążyła do bezwzględnego wyzyskania zwycięstwa, Anglia dążyła do przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych, co było możliwem do osiągnięcia tylko przez względne postępowanie wobec Niemiec.

Na tle tych różnic przychodziło niejednokrotnie do bardzo zapalnych sytuacyi, które zawsze łagodził Lloyd George w ten sposób, że umiał znaleźć drogę kompromisową, idąc przeważnie na ustępstwa. Jedni z tego powodu zarzucali mu słabość, inni nazywali go kiepskim politykiem, — on jednak szedł wytrwale tą drogą, jedynie zdolną do uniknięcia krwawego zatargu. To samo powtórzyło się w ostatniem groźnem położeniu z powodu Bliskiego Wschodu. Sprawa stała na ostrzu miecza: lada godzina, a mogła wybuchnąć nieobliczalna w swych skutkach wojna, bo Lloyd George musiał — niejednokrotnie o tem pisaliśmy. — utrzymywać linię polityczną swego państwa, która idzie i szła w kierunku **wolności cieśnin,** jako warunku zabezpieczenia drogi do Indyi.

Gdy jednak trzeba było zrobić ustępstwo drugorzędne, Lloyd George nie zawahał się. Opuszczony przez Francyę i Włochy, zgodził się na **oddanie Turkom Tracyi,** ale wolności cieśnin obronił. Dokonawszy tego dzieła, nie cofa się przed ewentualnem ustąpieniem, żądając tylko, aby jego przeciwnicy pokazali mu, jak sobie wyobrażają ułożenie się stosunków po jego ustąpieniu. Przeciwnicy nie mogą mu jednak dać tej odpowiedzi, ponieważ stosunki partyjne są tego rodzaju, że faktycznie niewiadomo, kto może być następcą i kto za nim stanie.

Koalicya, która dotąd była oparciem dla rządu Lloyda George'a, składa się z trzech czynników: z części dawnej partyi liberalnej, z konserwatystów i z secesyonistów z obozu liberalnego, tak zwanych unionistów. Pokaźna to ilość głosów, ale kto stoi na ich czele? **Wśród liberałów poza Lloydem Georgem niema ani jednego wybitnego** człowieka; **konserwatyści mają Bonara Lawa, Balfoura i Curzona,** ludzi albo zbyt starych, albo zbyt jednostronnych (Curzon pracował zawsze tylko w polityce zagranicznej), aby mogli objąć całokształt spraw olbrzymiego państwa; unioniści mają Chamberlaina i Jamesa, którzy — dotąd przynajmniej — stoją przy Lloydzie George.

Wobec takiego stanu rzeczy jest zupełnie naturalnem, że **Lloyd George nie decyduje się w tej chwili na ustąpienie,** gdyż jako mąż stanu ma obowiązek patrzeć w przyszłość, musi wiedzieć, w czyje i jakie ręce oddane zostaną sprawy państwa. Dotąd przynajmniej, póki spór nie wyszedł poza ramy wewnętrzno-partyjne, nie grozi premierowi wielkie niebezpieczeństwo. Inaczej sprawy się potoczą, gdy do czynu wystąpi partya robotnicza, ale to może nastąpić tylko w razie wyborów. A co do tego panuje właśnie największa niepewność, mimo, że już nawet daty wyborów wymieniają.

lf.

Minister Narutowicz o naszej polityce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 października.

Dzisiaj minister spraw zagranicznych p. Narutowicz przyjął przedstawicieli prasy, których poinformował o całokształcie naszych stosunków politycznych, w szczególności o zjeździe ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Rewlu. Z przemówienia ministra wynika, że stosunki polski z państwami bałtyckiemi **stale się poprawiają.** Charakterystycznym momentem zjazdu w Rewlu jest to, że państwa bałtyckie w stosunku do rosyjskiej propozycyi rozbrojenia ustanowiły **jednolitą linię postępowania.** Stwierdzić też należy, że **sympatye dla Polski w państwach bałtyckich stale wzrastają,** że także z Łotwą stosunki obecnie są dobre.

Sejm śląski

(PAT). **Katowice** 18 października.

Wczoraj o godzinie 2 marszałek Wolny otworzył 3-cie posiedzenie Sejmu. Poseł Korfanty oświadczył, że Sejm oczekiwał dokładniejszego programu ze strony rządu, niż program, jaki zawierała mowa inauguracyjna premiera Nowaka. Następnie p. Korfanty poddał krytyce sprawę 200-milionowego kredytu, udzielonego centrali spółdzielczej, oraz przemawiał za wprowadzeniem waluty polskiej. Wkońcu domagał się, aby szkolnictwo na Górnym Śląsku prowadzone było w duchu polskim, zgodnie z zasadami chrześcijaństwa.

Senior klubu niemieckiego poseł Reitzenstein wyraził życzenie spokoju dla kraju i nawoływał do wzajemnego szacunku i wyrozumiałości.

Przedstawiciel PPS, poseł **Biniszkiewicz** zaznaczył, że w sprawach narodowych polskich PPS stać będzie po stronie tych partyi, które spraw tych bronić będą bez względu na pogląd tych partyi w innych kwestyach.

W imieniu NPR przemówił poseł **Pronobis.** Po przemówieniach programowych odczytano wnioski, poczem zabrał głos jako referent pos. Brzuska. Wniosek jego o natychmiastową wypłatę poborów nauczycielom został przyjęty większością głosów. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dziś.

Nominacya posłów w Londynie i Waszyngtonie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). **Naczelnik** państwa w dniu 14 bm. podpisał nominację b. ministra spraw zagranicznych p. **Skirmunta** na posła w Londynie. Dotychczasowy poseł w Londynie dr **Wróblewski** mianowany został posłem w Waszyngtonie, w miejsce ks. Lubomirskiego.

Wyjazd do Moskwy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Mianowany posłem polskim w Moskwie p. Roman Knoll wyjeżdża 24 bm. do Moskwy w towarzystwie sekr. legacyjnego p. Balińskiego.

Układ handlowy z Jugosławią

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Jutro zostanie podpisany traktat handlowy z Jugosławią.

Odroczenie podwyżki taryf kolejowych?

Warszawa. (AW). „Przegląd Wieczorny" podaje, że zapowiedziana od 1 listopada br. podwyżka taryf kolejowych **nie jest jeszcze pewna.** Projekt podwyższenia o 100 proc. taryf osobowych i o 50 proc. taryfy towarowej będzie jeszcze tematem obrad zainteresowanych ministerstw.

Osobliwa walka „Chjeny“ z mieszczanami

Piłsudski tak się zląkł, że aż... Dmowski uciekł

Osobliwa walka toczy się pomiędzy mieszczanami obrządku Rossetowskiego a „Chjeną“.

Obie strony zarzucają sobie wzajem ...chwiejność i brak konsekwencyi — w zwalczaniu Naczelnika .państwa!

Pan Rosset pognębił srodze „chjeniarzy“, pisząc w swoim „Przeglądzie Tygodniowym“, organie Zjednoczenia mieszczańskiego:

„ Wokresie poselskim zetknąłem się bliżej z Naczelnikiem w czasie Rady Obrony Państwa, której byłem członkiem. Tutaj na jednem z pierwszych posiedzeń, po interpelacyi posła Romana Dmowskiego, Piłsudski zażądał albo kompletnego votum zaufania, albo dymisyi, przyczem wskazywał swego następcę (gen. Szeptyckiego)..

Po mowie p. Dmowskiego, w której zapewniał, że zawsze pragnął, by w Polsce znalazł się autorytet, że autorytet ten widzi w Naczelniku itp. R. O. P. jednomyślnie uchwaliła owe żądane votum“.

Natomiast — pisze dalej p. Rosset:

„Prawdą jest, że gorąco broniłem projektów Naczelnego Wodza nieodstępowania za San i bronienia Warszawy, czego skutkiem była akcya gen. Hallera, Latinika i tylu innych, i był — cud nad Wisłą!

Prawda, że pod tym względem **kolidowałem ze zdaniem prawicy,** której członek zapewniał mnie o zdradzie widocznej Piłsudskiego, jako że w zmowie z bolszewikami nie będzie bronił Warszawy.

Prawda, że pragnęli uciekać za Wartę i w Wielkopolsce organizować siły dla powrotnej walki o Warszawę“.

Redakcya „Gazety Warszawskiej“ zwróciła się do p. Romana Dmowskiego, ażeby zbił twierdzenia Rosseta.

Pan Dmowski tak przedstawia scenę udzielenia przez R. O. P. votum zaufania Piłsudskiemu:

„Widząc, że Naczelny Wódz w chwili największego niebezpieczeństwa **upadł na duchu,** że stracił wiarę w armię, co się wyraziło między innemi w słowach: „społeczeństwo chore, więc i armia chora“, że **nie ma żadnego planu ratowania sytuacyi** — zwróciłem uwagę, że w takiem położeniu logika nakazuje powołanie do kierownictwa wojną innego człowieka.

Gdy Naczelnik Państwa odpowiedział, że pozostawia Radzie Obrony zdecydowanie czy. ma zostać, czy się całkowicie usunąć, i wyszedł z sali, nastąpiła wymiana zdań między członkami Rady, w której nikt nie poparł mego zdania, a minister Sapieha rzucił okrzyk: „skupmy się przy Naczelniku Państwa!“, który znalazł poklask ogromnej większości.

Wytworzyła się atmosfera zdenerwowania bardzo niepomyślna w trudnem, a niebezpiecznem położeniu, gdzie trzeba chłodnej i rozumnej decyzyi dla ratowania kraju. **Spróbowałem tedy wnieść nieco uspokojenia** i po powrocie do sali Naczelnika Państwa zabrałem głos i wskazałem, że nie chodzi o całkowite jego usunięcie się, ile że są w armii żywioły osobiście mu oddane, na które usunięcie się jego mogłoby wpłynąć w tej trudnej chwili, w której wszystkie siły są potrzebne, w sposób niepożądany.

Sambym go więc prosił, żeby w tej chwili nie ustępował.

Oto jest ścisła treść epizodu, o którym wolałbym nie mówić“.

I może lepiejby było, gdyby p. Dmowski nie mówił...

Albowiem mówić, że Piłsudski był zupełnie złamany na duchu, pozbawiony planu strategicznego, gdy **naczelne dowództwo polskie — wbrew takiej powadze, jak gen. Weygand i jego sztab** — nie zgodziło się wydać Warszawy i Lwowa (bronić się na linii Sanu) — i podjęło **świetnie opracowany kontratak** — tak mówić to może mówić o innych ...za skromnie.

A o sobie znów za ...szumnie, gdy p. Dmowski przedstawia siebie za jedynego, który zachował równowagę ducha w atmosferze powszechnego zdenerwowania, który zachował wiarę, gdy w innych ona zamierała.

Czyż tyle spokoju zużył na uspokajanie innych, że... na swój użytek go stracił a z jego zanikiem i nadzieję obrony — że aż oparł się w Poznaniu! Gdy przeżyły się wszystkie siły, ażeby bonić stolicy — on pełnił wartę nad Wartą!

Doprawdy, można kpić z ludzi, ale z większym umiarem!

Ósemka wojuje
Oszustwem i bójką,
Nie dajcie się zmylić:
Głosujcie za dwójką!

2

Ruch wyborczy

Przedwyborczy wiec pracowników kolejowych Krakowa i Podgórza

odbędzie się w Krakowie 21 bm. w sobotę, w domu robotn. przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 18 (6 wieczór). Przemawiać będą poseł tow. dr Marek i kandydat tow. Chudzik, prezes Zarządu Okręgowego związku zaw. prac. kol. w Krakowie.

Na powyższy wiec wzywa się niniejszem szeroki ogół kolejarzy wraz z żonami.

Komitet wyborczy kolejarzy PPS.

Z ruchu pocztowców krakowskich

(Pracownicy pocztowi Krakowa odbyli w dniu 15 bm. nadzwyczajne walne zebranie. Tematem obrad była sprawa regulacyi płac.) W toku obrad wielu mówców krytykowało postępowanie rządu bagatelizującego ich ciężkie położenie przez niedotrzymywanie przyrzeczeń uczynionych Związkowi pracowników pocztowych w dniu 9 września przed zakończeniem strejku. Zamiast uregulować pobory na podstawie wzrostu cen rynkowych, przyznano pracownikom dodatek 50-procentowy do majowych poborów. Dodatek ten jednak nie stoi w żadnym stosunku do obecnej bezustannie wzrastającej drożyzny, wobec czego zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucyę protestującą przeciw powyższej krzywdzie i wybrali delegata w osobie prezesa, który z powyższą rezolucyą uda się do ministra poczt i domagać się będzie ostatecznego uregulowania poborów w myśl przyrzeczenia rządu. Następnie omawiano **sprawy przedwyborcze.** Przewodniczący przypomniał, że za 3 tygodnie staną wszyscy obywatele państwa polskiego do urny wyborczej i wybiorą nowych posłów. Każdy pracownik pocztowy musi sobie dobrze zdać sprawę, kto jego interesów w Sejmie bronił, a kto je zwalczał. Mowca przypomina, jak **dzięki tow. posłowi Moraczewskiemu** udało się w rządowym projekcie ustawy emerytalnej zmienić projekt zmniejszający wysługę z 40 na 35 lat. Referent podniósł dalej, jak to pos. tow. **Smulikowski** przy każdej sposobności się starał o polepszenie bytu pracowników państwowych, a wreszcie, jak dzięki desinteressement posła NPR ustawa o awansie automatycznym nie została przyjęta.

Nie roztrząsając inne sprawy natury ekonomicznej podnosi referent, że dzięki usilnej pracy posła tow. dra **Marka** ustawa o ochronie lokatorów dotychczas obowiązuje.

Liczne przykłady z działalności posłów socyalistycznych świadczą, że oni jedni we wszystkich wypadkach bronili bez zastrzeżeń interesów tak całej klasy pracującej, jak i poszczególnych jej odłamów, a **zwłaszcza pracowników państwowych.** Referent stawia wniosek, wyrażający związkowi posłów PPS najgoręcze uznanie i podziękowanie za ich życzliwe popieranie w ciągu działalności sejmowej postulatów pracowników państwowych. Zebrani w dniach wyborów do Sejmu 5 listopada i do Senatu 12 listopada głosować będą na listę Nr. **2.** Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Zgromadzenie posła tow. Marka w Wieliczce

Dnia 16 bm. odbyło się w sali kina w Wieliczce zgromadzenie posła tow. dra Marka. Zagaił i przewodniczył tow. inż. Nowak, jako zastępca tow. Jedynak, jako sekretarz tow. Gazek. Obecnych było około 1000 wyborców. Poraz pierwszy danem było ogółowi obywateli Wieliczki usłyszeć na publicznem zgromadzeniu słowa prawdy o naszem położeniu polityczno-społecznem, o naszej nędzy i o drogach prowadzących do wyzwolenia. Przeciwnicy nasi polityczni, nie mając odwagi wystąpić wobec ogółu jawnie, mając sumienie nieczyste, w szczupłym gronie swoich zaufanych a obałamuconych zwolenników narady przedwyborcze odbywają. My swojem publicznem wystąpieniem udowodniliśmy ogółowi, że przychodzimy z sumieniem czystem, programem słusznym i sprawiedliwym. Toteż zgromadzenie powyższe, na którem obok robotników widzieliśmy urzędniczą inteligencyę i pracowników państwowych, jest zapowiedzią, że inteligentny proletaryat zaczyna oczy przecierać i uświadamiać sobie, iż jedynie solidarną akcyą całego proletaryatu tak umysłowego jak fizycznego, akcyą opartą na programie PPS, będzie w możności osiągnąć ludzkie warunki życiowe.

Przemówienie posła tow. dra Marka zostało przez ogół w ogromnem skupieniu wysłuchane i zrozumiane. I nie znalazł się nikt mimo wezwania, ktoby mógł zarzucić, że mowca niema racyi.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę:

„**Zebrani wyborcy miasta Wieliczki wyrażają klubowi posłów PPS jako jedynym prawdziwym rzecznikom klasy pracującej tak pracowników fizycznych jak i umysłowych pełne uznanie za dotychczasową pracę i uchwalają przy zbliżających się wyborach głosować solidarnie na listę PPS Nr. 2.**“

Ponadto uchwalono rezolucyę w sprawie utrzymania dyrekcyi żup solnych w Krakowie, w sprawie wypłaty emerytur prowizyonistom salinarnym i w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej. W powyższych sprawach wysłano odpowiednią depeszę do prezydenta ministrów p. Nowaka, do ministra Strasburgera.

Zgromadzenie pracowników kolejowych

w Woli Duchackiej odbyło się 17 bm. w sali konsumu warsztatowców. Przemawiali towarzysze dr Marek oraz prezes krak. Koła Z. Z. K. Chudzik. Po ożywionej dyskusyi uchwalono popierać przy wyborach listę PPS Nr. 2. Wkońcu utworzono komitet wyborczy.

Z okręgu 45 Tarnów

W dniu 15 bm. odbył się wiec przedwyborczy w Jadownikach, pow. Brzesko, na który przybyło około 1.500 obywateli. Wiec zagaił tow. Pokorny, przewodniczył tow. W. Niedzielski, sekretarzował Dadej Piotr. Kiedy tow. Pokorny w swem przemówieniu wspomniał, jak to pan Gotz sprowadzał wojsko na spokojnych robotników podczas strejku, komendant policyi państwowej w Jadownikach Nr. 1076 przerwał przemówienie tow. Pokornego, zaznaczając, że nie pozwoli na odbycie wiecu, gdyż nie jest u niego zgłoszony. Nie pomogły wyjaśnienia tow. Żarka, że ustawa z dnia 5 sierpnia pozwala na odbycie wiecu w miejscu oparkanionem, bez zgłoszenia i że my zupełnie legalnie wiec odbywamy. Kiedy tow. Pokorny zwrócił uwagę komisarzowi, że może nie zna ustaw, to komisarz ogromnie się oburzył i chciał tow. Pokornego z miejsca aresztować i dał rozkaz swym podwładnym zgromadzenie rozpędzać, którzy też bardzo gorliwie do tego się zabrali. Wtedy tow. Żarek pokazał wycinek z gazety, gdzie była ustawa o zgromadzeniach wyborczych i dopiero wtedy komisarz się uspokoił i stojąc za drzwiami, musiał spokojnie godzinnego referatu tow. Żarka wysłuchać, bo zrozumiał, że ogromnie się skompromitował. Niejaki p. Fr. Kita, sklepikarz tamtejszy i Pagacz Wincenty chcieli coś powiedzieć, lecz sami nie wiedzieli, o co im chodzi. Przyjęto rezolucyę, wyrażającą cześć i hołd naszym posłom i uchwalono w dniu 5 i 12 listopada oddać głosy na listę Nr. 2. Późnym wieczorem, po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“, wiec rozwiązano.

Zwracamy się do okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie, aby pouczyła p. komisarza w Jadownikach, jak się ma zachowywać podczas wyborów i aby zapoznał się z ustawą wyborczą, ponieważ takimi występami kompromituje policyę.

Kandydatury PPS do Sejmu z okręgu 47 Rzeszów-Jarosław-Łańcut

1. Czapiński Kazimierz, poseł.
2. Krwawicz Karol, pracownik kolejowy.
3. Oplustil Jan, sekretarz Związku rob. bud.
4. Bajak Karol, inwalida wojenny.
5. Gall Władysław, kierownik parowozowni.
6. Krumohlz Stefan, urzędnik Kasy chorych.
7. Stachurski Jan, małorolny.

Pełnomocnikiem listy jest dr Pelzling, zastępcą Hawlicki.

Jak drobnerowcy handlują głosami

Oddaj mandat!

Jak już donieśliśmy, na Śląsku przy wyborach do sejmu wojewódzkiego drobnerowcy przeciw polskiej partyi socyalistycznej poparli kandydatury niemieckiej socyalnej demokracyi, wybrani zaś przy ich pomocy dwaj socyaliści niemieccy wstąpili do klubu wszechniemieckiego w sejmie śląskim. Spostrzegł tedy Drobner, że to go kompromituje w oczach robotników polskich — i oto czytamy w katowickiej „Gazecie Robotniczej“:

Z powodu przyłączenia się niemieckich socyalistów w Polsce do klubu poselskiego narodowego bloku niemieckiego w sejmie śląskim, partya niezależnych socyalistów w Polsce uznała umowę poprzednio zawartą z socyalno-demokratyczną partyą niemiecką za złamaną i za nieistniejącą, a swych kandydatów z list postawionych do sejmu warszawskiego w okręgach Katowice i Król. Huta wycofała. Komitet Wykonawczy partyi niezależnych socyalistów w Polsce domaga się pozatem zwrotu sumy 98.000 marek, złożonej na cele wyborcze.

Drobner, jak widzimy, traktuje rzecz ze stanowiska handlowego, jak na kupca przystało: powiada do Niemców: „oddajcie pieniądze“. Ale głosy, które im przehandlował, już się nie wrócą, a mandaty, które zyskali pozostaną i nadal będą wzmacniały klub wszechniemiecki. Drobner powiada tylko: „oddaj pieniądze“, ale robotnicy polscy powiadają Drobnerowi: „oddaj mandat!“

Jak Chjena „agituje“

PÓŁTORA MILIARDA NA WYBORY

„Przegl. Wiecz.“ donosi, że chjena ma w jednym z banków warszawskich **1 miliard 600 milionów** marek, złożonych na cele wyborcze przez kandydatów chjeny za umieszczenie ich nazwisk na listach państwowych i okręgowych.

BOJÓWKA ENDECKA WE LWOWIE.

Endecy we Lwowie, nie doszedłszy do porozumienia z mieszczanami, wysyłają na zgromadzenia mieszczan swą bojówkę. O jej działalności piszce „Kuryer Lwowski“:

„Przed niedawnym jeszcze czasem mieszczaństwo przeprowadziło pertraktacye z endecyą o wspólną listę, ale wobec zachlanności endeków na mandaty, rozbiły się te pertraktacye. Na zgromadzenie wczorajszych jeszcze przyjaciół, wysłała endecya swoją bojówkę i trzeba się było przypatrzeć, jakie to okazy zaangażowano do tej bojówki za sutą zapłatą. Z początku przeszkadzała tylko bojówka mowcom, sypały się pod adresem mieszczaństwa epitety, kwestyonująco nawet jego polskość itp., aż wkońcu przy uchwalaniu rezolucyi za listą nr. 14 wystąpiła bojówka całą parą. Żółtodziuby i starsze wiekiem indywidua **wrzeszczały i odgrażały się pięściami**. Tumult i krzyk trwał dłuższy czas, wreszcie **zaczęły latać krzesła**. Był to krytyczny moment, więc wypchano bojówkę z sali na korytarz i tu padł **strzał rewolwerowy**, po którym wywiązała się bójka. Na szczęście prócz guzów nie było trupów. Tasama bojówka upojona „zwycięstwem“ nad mieszczanami, popiwszy przez całe popołudniu na koszt „jedynie narodowych kandydatów“, udała się wieczorem na zgromadzenie, zwołane przez chjenę do sali „Gwiazdy“ dla „uświadomienia“ obywateli z Łyczakowa. Zacna ta pijacka paczka rozdawała bardzo „narodowo“ brzmiące odezwy, ozdobione znakiem „krzyża obrony Lwowa“, i w trakcie tego pokłóciło się bractwo między sobą i „mordobicie.em“ zapieczętowało swary. Inny zaś z tej paczki wolał wyjść do lokalu bufetowego „Gwiazdy“ i ściągnąć wiszącą na szaragach palto, które zarzucił na swoją zarzutkę i odszedł, nie spodziewając się, że ten „manewr wyborczy“ zauważono. Nieborak został schwytany. Odebrano mu palto i zamknięto w areszcie komisaryatu IV. dzielnicy, czyli na własnem przedmieściu. Noc przesiedział w dziurze i przemyśliwał nad zmiennymi losami akcyi wyborczej. Wczoraj rano załatwiono sprawę. Pewne osoby zagwarantowały, iż **ów bojowiec endecki był tak pijany**, że nie wiedział, co czyni, więc opuścił areszt i dalej poświęci się „pracy wyborczej“, bo panowie z chjeny dobrze płacą.“

Nieudolność czy zła wola?

Jak się w Polsce rujnuje przemysł

W ostatnich trzech latach wybudowano w Czechowicach (obok rafineryi Vacuum Oil Comp.), wielką fabrykę zapałek, która od roku rozpoczęła pełną produkcyę zapałek, zatrudniając przeszło 630 robotników i robotnic. Zdawało się, że fabryka ta nie prędko przerwie swój ruch, gdyż zapałki ze „Silesji“ (tak się nazywa ta fabryka) zyskały sobie pokup w kraju, a w ostatnich czasach zaczęto je nawet eksportować za granicę do Anglii. Niejeden robotnik, czy robotnica sądzili, że mają zapewnioną normalną pracę na zbliżającą się zimę, że przy jakich takich zarobkach mogą być spokojni o swój byt. Stało się jednak inaczej.

We czwartek 12 października urlopowano bezpłatnie nową zmianę (około 300 ludzi) na czas nieograniczony, od poniedziałku 16 października grozi to samo i starej zmianie, czyli 630 ludzi zostanie bez pracy na czas niewiedzieć jak długi. Zwolnienie nastąpiło skutkiem braku — no zgadnijcie czytelnicy czego.. drzewa. W Polsce która masowo eksportuje drzewo zagranicę, zamyka się fabryki, bo brak drzewa, wyrzuca się na bruk, przed samą zimą około 700 robotników i robotnic, zwiększa się klęskę bezrobocia, pogrąża się setki robotniczych rodzin w biedę, pcha się ich w objęcia zbrodni. Wszak głód jest złym doradcą. Niech nikt nie sądzi, że kpimy pisząc, iż z powodu braku drzewa zamyka się olbrzymią fabrykę, bo jest to niezbity fakt, bo zdarza się to już drugi raz w ciągu jednego roku produkcyi.

Przed kilku tygodniami zawiadomiła dyrekcya tej fabryki sekretaryat Związku robotników chem. iż fabryce grozi zamknięcie, bo stacya Dziedzice jest dla transportów drzewnych zamknięta. Co prawda przepis ten nie dotyczył instytucyj przemysłowych mających własne boczne tory, ale ciężkie głowy na poszczególnych stacyach załadowczych nie zrozumiały tego i za żadną (czy za żadną?) cenę nie przyjmowały wysyłki. Tow. Czuma wyjechał z tow. Epsteinem, robotnikiem tej fabryki do Dyrekcyi kolei do Krakowa, gdzie się dowiedział, że ruch dla „Silesji“ jest dozwolony, co znowu nie przeszkadzało niektórym kacykom po stacyach wysyłki nie przyjmować. W końcu po długich boleściach i staraniach ze strony dyrekcyi fabryki otwarto zupełnie ruch dla „Silesji“, ale (to przeklęte „ale“!) nie dostarczono wymaganych wagonów próżnych do ładowania i wytworzyła się taka komiczna sytuacya: w polskich lasach gnije na kupach wiele drzewa miękkiego, nadającego się do wyrobu zapałek, fabryka zapałek „Silesja“ ma zakupionych kilka tysięcy kubików drzewa, na poszczególnych stacyach aż się zapycha od próżnych wagonów i równocześnie zwalnia się z pracy kilkaset biednych robotników i robotnic, bo ..nieudolność „kochanych“ władz kolejowych do tego doprowadziła.

Rozgoryczenie wśród robotników jest olbrzymie. Szemrania, a nawet głośne wygrażania są na porządku dziennym i nikt temu nie może się dziwić, bo robotnik chce pracować by żyć. Jeżeli pewne czynniki nie są zdolne do pełnienia swych urzędów, to niechże te czynniki idą sobie gdzie pieprz rośnie, niech na ich miejsce przyjdą ludzie dobrej woli, którzyby swem postępowaniem nie byli nieszczęściem dla setek i tysięcy obywateli.

Miarodajne czynniki powinny w interesie spokoju publicznego wglądnąć w poruszoną sprawę, powinny dołożyć starań, aby ten nienormalny i szkodliwy stan czemprędzej został usunięty, gdyż przecie i cierpliwość robotnicza ma swoje granice. Nie mamy zamiaru grozić — chcemy ostrzedz. Głód jest złym doradcą.

KRONIKA

Kraków, 19 października.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we środę 18 października o 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. W Krakowie temperatura 4·3, maksimum 6·8, minimum 4·3, pochmurno. Prognoza na czwartek: chmurno, chłodno, słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich, w nocy miejscami przymrozki, w Polsce południowej pochmurno.

P. KONSTANTY KRUMLOWSKI prosi nas o zaznaczenie, że od chwili objęcia „Gońca Krakowskiego“ przez redakcyę narodowo-demokratyczną nie ma nic wspólnego z tym dziennikiem.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty sztuka M. Jewreinowa „To, co najważniejsze“, która powtórzoną będzie jutro w piątek. W sobotę premiera komedyi Swena Langa pt. „Głos nieletnich“ z pp. Bednarzewską, Bracką, Kossocką, Lubieńską, Modzelewską, Orlikówną, Zalewską, eBdnarską oraz pp. Kwiatkowskim i Kułakowskim. W próbach pod kierunkiem reż Sosnowskiego „Dziady“ wystawiane w tym sezonie w całości według inscenizacyi Wyspiańskiego, oraz wznawiany z racyi okresu Zaduszek ludowy dramat Raupacha „Młynarz i jego córka“ wchodzący na afisz w niedzielę 29 bm. po południu.

Z TEATRU BAGATELA. Dowcipna i wesoła farsa M. Hennequina „Florette i Patapon“ bawi codziennie publiczność w wykonaniu z pp. Węgrzynicz i Wojciechowską. W sobotę popoł. po cenach 50 proc. zniżonych „Świt dzień i noc“ z pp. Malicką i Węgierko, po raz ostatni. W niedzielę popoł. „Sublokatorka“ A. Grzymały-Siedleckiego z p. Malicką. Ceny 40 proc. zniżone. Wieczorem codziennie „Florette i Patapon“. Z początkiem przyszłego tygodnia dany będzie tylko trzykrotnie „Carewicz“ G. Zapolskiej z gościnnym występem artystki sceny warszawskiej p. Anny Zielińskiej, która ukaże się w popisowej roli Soni. Bilety już do nabycia w kasie teatru dzień cały.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek arcymelodyjna opeetka Hollaender'a „Łabędź ze Wschodu“, która przez wzgląd na wspaniałą wystawę, znakomite libretto i przewyborne wykonanie całego zespołu operetkowego z pp. Rynasz, Zimajerową, Żelską, Wesołowskim, Minowiczem, Karasińskim, Senowskim i Ujhelim w rolach głównych, oraz przepiękny balet z udziałem przeszło 30 osób, stała się największą atrakcyą Krakowa. Jutro w piątek po zniżonych cenach opera Moniuszki „Straszny dwór“.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W niedzielę 22 bm. wystąpi po raz ostatni w Krakowie wszechświatowej sławy czelista Arnold Földesy, który odegra na koncercie niedzielnym między innemi sonatę Valentinie'ego i Kol Nidrei Brucha. W poniedziałek 23 bm. wystąpią znakomici nasi artyści Adam i Ewa Didur. We wtorek 24 bm. wystąpi jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej Fryderyk Lamond, który jako wykonawca Beethovena oddawna cieszy się zasłużoną sławą. Bilety na koncert Adama i Ewy Didurów zamówione a niepodjęte, zostaną sprzedane 20 bm.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł., A—B 39) rozpoczyna we czwartek 19 bm. przerwaną feryami czynność wykładem dyr. Muz. nar. dra Fel. Kopery „O sztuce Wschodu, Grecyi i Rzymu“ z cyklu 12 popularnych wykładów z historyi sztuki (z obrazami świetlnymi). W sobotę 21 bm. I. wykład Ir Melanii Grafczyńskiej: „Schubert“ z cyklu wykładów o muzyce romantycznej (z bogatą ilustr. muz.). Początek o godz. 77 wiecz.

ODCZYT RED. KLEPACKIEGO, który po kilkunastoletnim pobycie w Japonii przybył do Krakowa, odbędzie się dziś we czwartek o 8 wieczór w sali Koleg. wykładów naukowych (Rynek, linia A—B 39).

NA RZECZ KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ złożył na ręce wojewody dra Gałeckiego p. Ludwik Hamerling, właściciel dóbr Brody ad Kalwarya 1 milion marek. Nadto ofiarował 1000 kg. jarzyn dla kuchni akademickiej.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 20 października o godzinie 7 wieczór referat inż. J. Świątkowski na temat: „Zasady organizacyi pracy według F. W. Taylora“.

OMYŁKA W DRUKU. We wczorajszych „Uwagach“ o walce mieszczan poznańskich z endekami złożono błędnie „akademickiego „Postępu“ zamiast **„chadeckiego..“**.

Podrożenie pieczywa

(k) Piekarze krakowscy wnieśli wczoraj do magistratu nowy cennik na pieczywo. Według tego cennika 1 kg. chleba z 70 proc. przymiału mąki ma kosztować 343 marek, 6 dekowa zwyczajna bułka 41 marek 50 fen., a tak zwane pieczywo luksusowe o wadze 3 dkg — 35 marek. Żądania swoje motywują piekarze znaczną zwyżką cen mąki.

Piekarnia miejska wypieka w dalszym ciągu i w przyspieszonem tempie około 10.000 kg chleba dziennie. W ostatnich dniach zwiększono ilość miejsc sprzedaży, a cena chleba wynosi nadal 260 marek za 1 kg i mimo pewnej zwyżki cen mąki nie ulegnie zmianie.

Wczoraj po południu zebrała się miejska komisya cennikowa, pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego, celem zastanowienia się nad wniesionym przez piekarzy krakowskich cennikiem. Po wysłuchaniu oświadczenia ze strony delegatów Związku piekarzy, ustalono następujące ceny pieczywa: za 1 kg chleba 70 proc. przemiału 320 marek, razowego 260 marek, w sklepach o 10 marek więcej na 1 kg. Za bułkę 6 dekową 40 marek, za t. zw. wiedeńską 35 marek, za solodrąg 3 dkg. 23 marek. W sklepach o 2 marki więcej na bułkach. Pod koniec posiedzenia komisyi cennikowej jeden z członków komisyi podniósł, że przekupnie wiejscy przywożą na targ masło fałszowane, wobec czego organa kontrolne magistratu winny zwrócić na ten fakt baczniejszą uwagę i przeprowadzać częściej rewizye artykułów, przywożonych na targ.

Dalsze transporty cukru

(k) W ciągu dnia 16 i 17 bm. nadeszło do Krakowa 130.000 kg cukru grysikowego i 45.000 kg cukru kostkowego. Z tego 50.873 kg cukru grysikowego i 43.705 kg kostki wydano konsumom urzędniczym, robotniczym, zakładom dobroczynnym, szpitalom, klasztorom i t. d., a nadto w 3-ech sklepach (w Podgórzu i na placu Jabłonowskich) rozsprzedano między ludność w wspomnianych dwóch dniach 9.000 kg. cukru grysikowego.

W dniu wczorajszym nadszedł do Krakowa dalszy transport cukru kostkowego w ilości 60.000 kg. Kilkanaście tysięcy kilogramów z tego transportu zostanie przydzielonych „Aprowizacyi miast", reszta zaś rozdzieloną zostanie między konsumy i urzędy.

Skandaliczne zajście po wiecu akademickim w Krakowie

Po wtorkowym wiecu akademickim w sprawie „numerus clausus" przybył wieczorem do swego mieszkania w koszarach przy ul. Rajskiej student filozofii M. B. Wówczas przystąpił do niego słuchacz Akademii górniczej, p. S. i zażądał opuszczenia w przeciągu 24 godzin zajmowanego mieszkania. M. B. miał użyć w stosunku do kolegów słowa nieparlamentarnego, co miało spowodować to zajście. Niewiadomo tylko, na jakiej podstawie wypowiedział p. S. mieszkanie swemu koledze skoro do tego uprawnionym jest tylko wydział Bratniej Pomocy. Dalej stwierdzić należy nietaktowne zachowanie się kolegów, gdyż według przepisów akademickich załatwia się takie sprawy w sądzie koleżeńskim. M. B. utrzymuje się z lekcyi, jest sierotą, a obecnie, gdyby zmuszonym został do wyprowadzenia się, pozostałby bez dachu nad głową. Czy koleżeństawo polega na tem, aby w tych ciężkich czasach pozbawiać swego współtowarzysza najprymitywniejszych środków do pracy naukowej?

Apelujemy przedewszystkiem do p. S., aby zechciał stosować metody bardziej kulturalne wobec kolegów, dalej odnosimy się do władz akademickich, aby poskramiały takie postępowanie, w szczególności po wiecach.

Mord polityczny w Galicyi wschodniej

O zamordowaniu prof. Twerdochliba przez bojówkę ukraińską, o czem podaliśmy wiadomość telegraficzną, nadchodzą dalsze szczegóły:

Po licznych podpaleniach i napadach na chłopów ukraińskich, nie idących na pasku szaleństwa nacyonalistycznego, dyktowanego przez grupę Petruszewicza, dokonano w niedzielę napadu morderczego na znanego poetę ukraińskiego S. Twerdochliba.

Dnia 15 bm. na udającego się na stacyę kolejową w Sapieżance Sidora Twerdochliba, prof. gimnazyalnego, literata i poetę ukraińskiego, znanego też z tłumaczeń różnych ukr. dzieł na język polski, napadła grupka uzbrojona w rewolwery i raniąc go śmiertelnie w brzuch, pozbawiła go życia.

Twerdochlib już od roku 1918 usiłował nawiązać nici porozumienia pomiędzy polską i ukraińską ludnością. Pracował stale w tym duchu i propagował swą ideę w ukr. dzienniku „Ridnyi kraj", a ostatnio wbrew bojkotowemu stanowisku nacyonalistów zgłosił swą kandydaturę do Sejmu na liście ukraińskiej. To zdecydowane wystąpienie Twerdochliba doprowadziło go do grobu.

W niedzielę wieczorem Twerdochlib wraz ze swym towarzyszem szedł na dworzec kolejowy w Sapieżance, na linii kolejowej Lwów-Kamionka Strumiłowa. 50 kroków od dworca podeszło do nich 4 ubranych po miejsku młodych mężczyzn. Napastnicy, wycelowawszy rewolwery w Twerdochliba, oddali kilka strzałów, z których jeden trafił wymienionego w brzuch. Skoro napadnięty upadł, sabotażyści zbiegli.

Na dworcu kolejowym lekarz dr Poznański udzielił zranionemu pierwszej pomocy. Po przywiezieniu go do Lwowa, pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Lekarz dr Kurowiec dokonał natychmiast operacyi i stwierdził, że kula w kilku miejscach przebiła jelita i ugrzęzła w ciele. Po operacyi nieszczęśliwy nie stracił przytomności, lecz stan jego pogarszał się i w poniedziałek po godzinie pierwszej w południe zmarł w szpitalu.

Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dzieci.

Niebywała ucieczka z więzienia

W Saksonii, w jednem nadgranicznem miasteczku, zdarzył się niebywały wypadek ucieczki z więzienia.

Aresztowany Józef Kopriva, pochodzący z Czech, rzucił się na dyrektora więzienia podczas wizytacyi, wciągnął go do swojej celi, owinął go w koc, zakneblował mu usta i obezwładniwszy go w ten sposób, związał i rzucił w kąt.

Następnie nie tracąc chwili czasu, otworzył sąsiednie cele i uwolnił siedzących tam kolegów.

W ten sposób zbiegła z więzienia cała banda przemytników, licząca pięciu ludzi. Wszelki ślad po nich zaginął. Przypuszczają powszechnie, że uciekinierzy zbiegli przez granicę.

Dyrektora więzienia na poły w stanie uduszenia, zdołano po zastosowaniu natychmiastowych środków lekarskich, uratować, jakkolwiek stan jego nie daje pewności powrotu do zdrowia.

—ooo—

KINO POUCZAJĄCE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO wyświetla dnia 19 bm. (czwartek) 3 programy o godz. 5, 6'30 i 8.

(k) **ROCZNICA WYSWOBODZENIA KRAKOWA Z POD ZABORU AUSTRYACKIEGO.** Celem uczczenia rocznicy wyswobodzenia Krakowa z pod zaboru austryackiego w 1918 r. urządza Komitet obywatelski w dniu 31 bm. uroczysty obchód. W program uroczystości wchodzą: nabożeństwo w kościele Maryackim o godz. 10 rano, o godz. 11 pochód pod strażnicę wojskową na rynku gł., gdzie po przemówieniu reprezentanta miasta, nastąpi uroczysta zmiana warty, ze sztandarem „Gwiazdy". Po popołudniu referenci oświatowi dla żołnierzy załogi krakowskiej wygłoszą referaty o znaczeniu uroczystości.

JEDNODNIOWY STREJK W WYŻSZEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE odbył się we wtorek jako protest przeciwko zamknięciu wyższej szkoły przemysłowej w Bielsku z okazyi zajść tamże, wywołanych przez samowolne otwarcie niemieckiej szkoły werkmistrzów przez dyr. Kuhna (Niemca), który kazał przemawiać do siebie w sprawach urzędowych po niemiecku.

(k) **LICHWA MIESZKANIOWA.** Do sądu okręgowego karnego w Krakowie napłynęło szereg doniesień o lichwę mieszkaniową. Od czasu zniesienia przymusowej rekwizycyi meszkań, właściciele domów sprzedają próżne mieszkania za miliony, wystawiając je często na licytacyę: „kto da więcej". Panowie kamienicznicy żądają i biorą od podobnych sobie paskarzy po 2—5 milionów marek za mieszkanie złożone z 3—5 pokoi. Rozprawy o lichwę mieszkaniową prowadzić będzie w sądzie okręgowym karnym specyalnie do spraw lichwiarskich delegowany sędzia.

(k) **NOWY PODATEK OD SPIRYTUSU.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być wprowadzony nowy podatek od spirytusu i to bardzo wysoki. Amatorzy wódki będą musieli drogo opłacać swoją „nawyczkę".

(k) **PODROŻENIE CIASTEK.** Niektórzy cukiernicy pochowali w swoich zakładach cenniki i codziennie podwyższają ceny ciastek. Obecnie u niektórych cukierników ciastko kosztuje od 100—150 mk, ale i ciastko zmalało o 50 proc. Także i woda sodowa z sokiem w tych cukierniach kosztuje obecnie 100 mk., mimo, że ostatnio zatwierdzona cena wody sodowej wynosi 45 mk za szklankę. Niektóre jednak stare firmy nietylko nie podwyższają cen wyrobów cukierniczych, ale i nie zmniejszają wielkości ciastek.

(k) **NIESPODZIANKI ELEKTRYCZNE.** Właściciele mieszkań z oświetleniem elektrycznem zostali niemile zaskoczeni olbrzymimi rachunkami, jakie im doręczyła elektrownia miejska za światło elektryczne za ubiegły miesiąc. Rachunki te posiadają dwie pozycye: pierwsza oznaczona wyrazem: „przedpłata", a druga należytość za ubiegły miesiąc. Wiele osób nie rozumie za co wstawiono pozycyę „przedpłata" — czy to przypadkiem nie podwyżka za ostatni miesiac uchwalona przez komisyę gazowo-elektryczną. Ale czy ustawowo dozwolonem jest brać wstecz „przedpłatę" niech wyjaśni to publiczności oddział buchalteryjny elektrowni miejskiej.

(k) **SPŁOSZONE KONIE.** Wczoraj przed południem na ul. Floryańskiej spłoszyły się konie zaprzężone do powozu i poniosły. Woźnica wskutek nagłego ruszenia powozu spadł z kozła, a cplątawszy się lejcami, ciągnięty był przez rozpędzone konie kilkanaście metrów. Konie wpadły na słup tramwajowy na rogu linii A—B i zatrzymały się. Dotkliwie pokaleczonego woźnicę przewiozło pogotowie po opatrzeniu do domu zajezdnego na Kleparzu. Szalonej jeździe spłoszonych rumaków przypatrywały się tłumy publiczności.

MIŁY TERMINATOR. Do policyi doniósł p. Abraham Schneidermann, zamieszkały przy ul. Brzozowej 16, że terminator jego Maks Lichtenfeld l. 17, przyszedłszy do niego na nocleg, skradł mu większą ilość garderoby wartości 600 tysięcy marek, poczem zbiegł.

(k) **UKARANI KUPCY.** W ostatnich dniach magistrat krakowski skazał szereg kupców na grzywny od 5000—250.000 mk. za brak cenników w sklepach. Panowie kupcy uchylają się z pod kontroli i omijają przepisy ustawowe o uwidacznianiu cen na towarach.

PLAGA KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH. Onegdaj Eugenia Weidner l. 20, służąca u dra Ludwika Zippera zamieszkałego przy ul. Dietlowskiej l. 101, skradła na szkodę swego pracodawcy pościel znacznej wartości. Weidnerówna po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Wczoraj policya aresztowała Markusa Grünspana l. 19, który na szkodę p. Z. Niesielskiego skradł z przedpokoju palto wartości 250.000 marek.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Ze szpitala wojskowego w Witkowicach zbiegł dnia 17 bm. umysłowo chory Wojciech Michalski, liczący około 40 lat.

P. POBUDKIEWICZOWA, właścicielka realności i szynku na Zwierzyńcu, prosi nas o wyjaśnienie odnośnie do notatki w numerze z 18 bm., że za ósemką nie agituje i wogóle polityką się nie zajmuje, mając dość do czynienia pracą dla wyżywienia licznej rodziny.

—ooo—

Z POLSKI

ZAGADKOWE ZBIERANIE SKŁADEK. Ministerstwo pracy stwierdziło, że w Małopolsce można spotkać ludzi, którzy podają się za delegatów tegoż ministerstwa i wyłudzają składki na cele niemające nic wspólnego z zakresem działania tego ministerstwa. Ministerstwo pracy żadnych delegatów do Małopolski nie wysłało i wydało zarządzenie, aby policya zatrzymywała osoby podające się za delegatów.

WIZYTACYE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. W ubiegłym tygodniu minister sprawiedliwości dokonał szeregu objazdów sądów i więzień w północno-zachodniej części Polski, mianowicie Płocku, Włocławku, Toruniu, Chełmie i Grudziądzu. Minister zaznajamiał się z potrze-

bami i niedomaganiami miejscowego sądownictwa oraz dokonał inspekcyi.

O ZWROT ZABYTKÓW KULTURALNYCH Z ROSYI. Dnia 7 bm. upłynął termin składania z tytułu artykułu 11 traktatu ryskiego, żądań co do mienia kulturalnego, wywiezionego z Polski do Rosyi. Polskiej delegacyi reewakuacyjnej złożono ogółem 382 podań w tych sprawach.

ROZGRANICZENIE POLSKO-ROSYJSKIE. Mieszana komisya graniczna na wschodzie przekazała polskim i sowieckim władzom państwowym dalszy odcinek graniczny przechodzący przez powiaty sarneński i równieński. Długość przekazanego odcinka wynosi 101 klm. Dotychczas przekazano 34 klm. granicy wschodniej.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE. Według wyjaśnień, udzielonych dziennikom przez p. Simona, wicemin. pracy i opieki społ., od lutego br. datuje się u nas w kraju systematyczny spadek liczby bezrobotnych. A zatem: 1 lutego było 221.444 bezrobotnych, 1 marca 206.442, 1 kwietnia 170.125, 1 maja 148.625, 1 czerwca 128.916, 1 lipca 98.581, 1 sierpnia 69.962.

PROCES O KUPNO FRANKÓW OD 13-LETNIEGO CHŁOPCA. Z Warszawy donoszą: W pierwszym wydziale cywilnym sądu okręgowego rozpoczęła się sprawa pani Justyny Borejszo contra Bank Handlowy w Warszawie. Osnowa sprawy polega na tem, że nieletni syn p. Borejszo z pierwszego małżeństwa skradł sumę siedm tysięcy franków, które sprzedał następnie bankowi Handlowemu. Pani Borejszo, powołując się na nieważność umowy, zawartej z małoletnim, domagała się rozwiązania tej umowy, a w konsekwencyi — zasądzenia na korzyść pani Borejszo przypadającej sumy. Bank Handlowy stoi na tem stanowisku, że umowa zawarta została prawnie, urzędnik banku Handlowego bowiem nie mógł wiedzieć, czy sprzedający franki jest pełnoletnim, czy też nie. Następnie kwestyonuje prawomocność opieki pani Borejszo nad małoletnim. Sprawa budzi znaczne zaciekawienie.

NPR-OWIEC POBITY PRZEZ „CHJENĘ". Poznański organ NPR „Prawda" donosi: „Banda chjenistów, złączona w bojówce, złożonej z pijanych niedorostków i znanych awanturników napadła po wiecu z dnia 15 bm. w Kurniku kol. Ciszaka i ciężko go obiła. Kol. Ciszak leży w bardzo niebezpiecznym stanie. Szczegóły tego czynu bestyalskiego „chjeny" podamy w numerze jutrzejszym."

KRADZIEŻ W SĄDZIE. Do biura zarządu więziennego w gmachu sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego we Lwowie włamał się złodziej. Był on widocznie dobrze obznajomiony ze stosunkami i wybrał się na obfity łup, ale pomylił się o jeden dzień. Do kasy miała nadejść suma 10 milionów i nadeszła, ale dopiero nazajutrz rano po dokonaniu kradzieży. Prawdopodobnie celem śmiałej wyprawy złodziejskiej w gmachu sprawiedliwości było „zarekwirowanie" tej okrągłej sumki. Jednak opłaciła się fatyga. Złodziej rozbił szufladę biurka, w której była kasetka żelazna, a w niej około pół miliona mp. Kasetkę wraz z pieniądzmi zabrał i poszedł, a jak wyszedł z gmachu, to już jego tajemnica.

WŁAŚCICIEL DÓBR NA CZELE BANDY PRZEMYTNIKÓW. W Głubczycach na Śląsku, pozostawionym przy Prusach, aresztowano w tych dniach bandę przemytników, trudniącą się przemycaniem wielkich ilości produktów spożywczych do Czech. Głową tej bandy był właściciel dóbr Wenzelides z Geppersdorfu. Urzędnicy celni urządzili rewizyę w zabudowaniach majątku Wenzelidesa, przyczem znaleźli i liczne motory, dywany perskie, kilka cetnarów czekolady i wielkie zapasy innych towarów, przygotowane do wysłania. Samego właściciela majątku już nie znaleziono, gdyż uprzedzony przez kogoś, zdołał umknąć, aresztowano więc tylko zarządcę majątku i woźnicę.

—ooo—

Lloyd George nie ustępuje

NOWE WYBORY

Paryż (PAT) „Temps" donosi z Londynu, że Lloyd George zdecydowany jest nie ustąpić. Zamierza on rozwiązać parlament i zakomunikuje tę decyzyę w najbliższą sobotę w mowie, jaką wygłosi w New Castle.

CO ZROBIĄ KONSERWATYŚCI

Londyn (AW.) Konserwatywni członkowie gabinetu postanowili odbyć we czwartek konferencyę, na której rozstrzygnie się los dotychczasowej polityki koalicyjnej. W razie dymisyi Lloyda George'a ustąpiłby także Chamberlain.

Przyjmowanie Tracyi

Paryż (AW). Jak donoszą z Konstantynopola, oczekiwana tam jest żandarmerya turecka, która ma obsadzić Tracyę. Całe miasto przygotowuje uroczyste jej przyjęcie. Na drodze od miejsca wylądowania aż do Konstantynopola zbudowano cały szereg bram tryumfalnych.

GDZIE BĘDZIE KONFERENCYA POKOJOWA?

Paryż (AW). Dotychczas nie ustalono miejsca konferencyi pokojowej. Turcya rezygnuje niechętnie ze Smyrny, z drugiej zaś strony projekt odbywania obrad w Skutari napotyka na trudności. Gdyby Kemal pasza wzdragał się wysłać swoich zastępców do Włoch, może się ostatecznie konferencya od być w Szwajcaryi.

Paryż (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że zgromadzenie narodowe Angory postanowiło obstawać przy żądaniu, aby konferencya pokojowa odbyła się w **Smyrnie.**

PRZED KONFERENCYĄ POKOJOWĄ KONFERENCYA RZECZOZNAWCÓW

Paryż (PAT). Rząd francuski odpowiedział w zasadzie przychylnie na propozycyę angielską zwołania do Londynu na 20 bm. konferencyi rzeczoznawców, celem przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcyą. Co do tyczy wyboru **Londynu,** jako miejsca przyszłej konferencyi pokojowej, rząd francuski wskaże na niedogodności takiego wyboru, zwłaszcza wobec ostatnich angielskich mów politycznych, jawnie antytureckich. Rząd francuski zaproponuje **Paryż,** jako najodpowiedniejsze miejsce konferencyi pokojowej.

Londyn (PAT). Rząd włoski przyjął propozycyę Anglii co do odbycia w Londynie, w dniu 20 bm. konferencyi rzeczoznawców, w celu przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych dla traktatu pokojowego z Turcyą.

CHAOS W TRACYI

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą z Tracyi, że sytuacya staje się coraz poważniejsza. Ludność w popłochu ucieka, wojska greckie znajdujące się w zupełnej dezorganizacyi, grabią i palą. Ludność grecka, zwłaszcza urzędnicy greccy, otrzymali hasło, aby wywieść z kraju wszystko, co się da, a zwłaszcza zboże.

JAK EX-KRÓL PUSZCZAŁ PIENIĄDZE

Ateny (PAT). Dokumenty, znalezione w ministerstwie spraw zagranicznych, ujawniają szereg nadużyć, popełnionych za czasów panowania króla Konstantyna. Dokumenty te ustalają, że wydawano dziesiątki milionów na propagandę zagraniczną na rzecz Konstantyna, podczas gdy w skarbie brakło pieniędzy na pokrycie poborów oficerów i żołnierzy.

Zwroty z Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Przybył tu nowy transport przedmiotów reewakuowanych z Rosyi, między innymi 15 wagonów dzwonów.

Sprawa aresztowanych w Stryju ukraińców

Lwów (AW.) Śledztwo w sprawie aresztowanych w Stryju za zamachy terorystyczne ma być prowadzone w kierunku zbrodni zdrady głównej. Śledztwo nie rozpoczęło się dotąd, albowiem aresztowani wnieśli protest przeciw wdrożeniu śledztwa i zawieszeniu nad nimi aresztu śledczego. Akta sprawy przesłano do sądu apelacyjnego.

Zarządzenia przeciw sabotażowi w Galicyi wschodniej

Warszawa. (PAT). W związku z aktami sabotażu uprawianymi przez Ukraińców oraz ze sprawą rozszerzenia właściwości sądów doraźnych na obszar Małopolski minister sprawiedliwości polecił rozciągnąć szczególny nadzór nad sprawami karnemi, wynikłemi na tym obszarze i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorenza do Lwowa i innych miast okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego.

Warszawa. PAT. dowiaduje się z kół rządowych, że w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba rząd wydał polecenie władzom miejscowym, aby wyraziły kondolencyę pozostałej rodzinie zamordowanego oraz wzięły udział w pogrzebie. Pozatem rząd zabezpieczył dalszy byt rodziny zmarłego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców mordu, wyznaczając **2 miliony marek za ujęcie sprawców zbrodni,** względnie dostarczeni danych, któreby doprowadziły do ich ujęcia.

Napad bolszewicki na kresy wschodnie

Lwów (PAT) Według doniesień dzienników przybył przed kilkoma dniami od strony Krzemieńca oddział bolszewicko-ukraiński i rozpoczął regularną wojnę z polskimi władzami bezpieczeństwa. Jak stwierdzono, banda zorganizowana na sposób wojskowy, wyekwipowana w mundury i broń przybyła konno na dobrych koniach, grasując na obszarach Podola, siejąc popłoch i zniszczenie. Banda ta zniszczyła cały szereg folwarków między innemi Augustówkę, Jachowce, Bliczów, Plaucze i doszła aż do Dunajowa. Według dalszych doniesień z Brzeżan zamordowała ta wataha komendanta posterunku policyi w Plauczy. Również w czasie pościgu na drodze do Kotniuch zginęło 2 policyantów w czasie utarczki. Władze poczyniły szereg energicznych zarządzeń celem schwytania bandy.

Międzynarodowa konferencya pracy

Genewa. (PAT) Wczoraj otwarto tu IV. międzynarodową konferencyę pracy. Obecni są przedstawiciele 54 państw. Przewodniczącym konferencyi wybrano ponownie lorda Burnehana. Konferencya potrwa 14 dni.

Strejk Górników w Walii

Londyn (PAT) Górnicy w Walii powzięli uchwałę, że zastanawiają pracę dnia 6 listopada.

—ooo—

Wybór prezydenta Niemiec w r. 1924

Berlin. (AW). W konferencyi między kanclerzem Rzeszy a przywódcami stronnictw, oświadczyli przywódcy stronnictw mieszczańskich, że ich zdaniem wybór prezydenta Rzeszy powinien być przesunięty na rok 1924, gdyż obecna sytuacya polityczna Niemiec nie nadaje się do przeprowadzenia wyborów. Jedynie socyalni demokraci opierali się przesunięciu terminu wyborów, jednak wreszcie zgodzili się pod warunkiem, iż czas urzędowania prezydenta Rzeszy będzie trwał 7 lat. Socyalni demokraci żądają, aby stanowisko prezydenta Eberta, które na razie nie jest ustalone, ugruntować definitywnie.

Francya zgadza się na moratoryum dla Niemiec

Berlin (PAT) Berlińskie gazety donoszą z Paryża, że rząd francuski skłania się obecnie ku zmainie swego dotychczasowego stanowiska w kwestyi reparacyi. Doszedł mianowicie do przekonania, że Niemcy potrzebują dłuższego moratoryum. Pisma berlińskie cytują opinię „Daily Mail", że rząd francuski dzięki tej zmianie poglądu nie będzie się prawdopodobnie sprzeciwiał propozycyom Bradbury'ego, jeżeli na czas moratoryum wprowadzona będzie ściślejsza kontrola finansów niemieckich. „Daily Mail" donosi dalej, że Francya przyjęłaby weksle skarbowe niemieckie w zamian za wypłaty reparacyjne należne jej w najbliższych latach. Weksle te oprócz gwarancyi przedstawicieli Rzeszy niemieckiej musiałyby mieć także inną gwarancyę, między innemi jako gwarancya taka wymieniane jest przedłużenie okupacyi prowincyi nadreńskiej.

Z sali sądowej

Kraków, 19 października.

O pobicie ucznia

(k) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sądem apelacyjnym, rozegrał się wczoraj ostatni epilog głośnej swojego czasu sprawy Piotra Biernata, kierownika szkoły w Woli Batorskiej, oskarżonego o pobicie ucznia tej szkoły, Stanisława Puchały, syna reemigranta z Ameryki, wyznawcy kościoła narodowego. Biernat miał ukarać chłostą 14 grudnia 1921 młodego Puchałę za demoralizacyę szerzoną wśród kolegów w klasie i wyzywał go słowami: „Ty bydlę przeklęte". Świadek, ojciec Puchały, zeznał podczas pierwszej rozprawy w Niepołomicach, że kierownik szkoły zbił jego syna za to, że jest wyznawcą kościoła narodowego. W sądzie powiatowym w Niepołomicach zapadł wyrok uwalniający Biernata od winy i kary. Na skutek sprzeciwu, zgłoszonego od wyroku przez Puchałę, odbyła się wczoraj ponowna rozprawa przed trybunałem apelacyjnym, pod przewodnictwem s. a. o. Jendla. Poszkodowanego zastępował adw. dr. Rosenzweig, zaś obwinionego adw. dr. Wahrenhaupt. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, t. j. uwolnił kierownika szkoły Biernata od winy i kary.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „To co najważniejsze".
Piątek: „To co najważniejsze".
Sobota: „Głos nieletnich".
Niedziela popoł.: „Edukacya Bronki".
Wieczór: „Głos nieletnich".
Poniedziałek: „Marya Stuart".
Wtorek: „Głos nieletnich".
Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „Głos nieletnich".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Florette i Patapon".
Piątek: „Florette i Patapon".
Sobota popoł.: „Świt, dzień i noc".
Wieczór: „Florette i Patapon".
Niedziela popoł.: „Sublokatorka".
Wieczór: „Florette i Patapon".
Poniedziałek: „Carewicz".
Wtorek: „Carewicz".
Środa: „Carewicz".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Łabędź ze Wschodu"
Piątek: „Straszny dwór".

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Co Rosya kupuje w Polsce

Warszawa. (PAT). „Głos Warszawy" donosi: W ostatnich czasach Rosyanie zakupili w Polsce duże ilości maszyn rolniczych. Za stalówki do pisania nabyte w Warszawie Rosyanie zapłacili około 40 milionów marek.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 18 października 1922 roku.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych płac. 10250 żąd. 10750 trans. 10610. Dolary kanadyjskie płac. 10150, żąd. 10650 trans. —, Franki farncuskie płac. 780 żąd. 805 trans. 805—803. Franki belgijskie płac. 740 żąd. 760. Franki szwajcarskie płac. 1960 żąd. 2000. Funty angielskie płac. 47000 żąd. 47500 trans. 47300. Marki niemieckie płac. 3'50 żąd. 4 trans. 3'72 i pół, 3'75. Korony austryackie płac. 13, żąd. 15, trans. 13 i trzy czwarte, 14 i pół. Korony węgierskie płac. 3'50, żąd. 4'50. Korony czeskie płac. 335 żąd. 355 trans. 348—353. Liry włoskie płac. 435 żąd. 465, trans. 458.

Telegramy giełdowe

Warszawa 18 października (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 10650 10550 10600 sprzedaż 10650 kupno 10550. Franki francuskie trans. 790. Marki niemieckie trans. 3'80 3'75. Milionówka trans. 1700. Czeki: Gdańsk trans. 3'80 3'75, Belgia trans. 740 752 i pół, 747 i pół, sprzedaż 751 kupno 744. Berlin trans. 3'75 33'62 i pół, 3'65 sprzedaż 3'75 kupno 3'55. Holandya trans. 4180. Londyn trans. 47500 46900 47350 sprzedaż 47585 kupno 47115, Nowy Jork trans. 10650 10550 10600 sprzedaż 10650 kupno 10550. Dolary drobne sprzedaż 10630 kupno 10580. Paryż trans. 798 802 sprzedaż 806 kupno 798. Praga trans. 350. Szwajcarya trans. 1975 1980 sprzedaż 1970 kupno 1970. Wiedeń trans. 14 i pół 14 i trzy czwarte sprzedaż 14 i trzy czwarte kupno 14. Włochy trans. 455 454.

Zurych 18 października (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0'19, Holandya 211'75, Nowy Jork 543, Londyn 2420, Paryż 40'70, Medyolan 22'95, Bruksela 37'92, Kopenhaga 108'50, Sztokholm 115'90, Chrystyania 98'50, Madryt 83, Buenos Aires 196, Praga 18'00, Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'42, Zagrzeb 2'60, Sofia 3'50. **Warszawa 0'05 i pół,** Wiedeń 0'0074, Austryacka korona stemplowana 0'00'78.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

KOMISYA KOBIECA R. R. PPS. odbędzie posiedzenie w piątek 20 października o godz. 7'30 wieczór, Dunajewskiego 5, II. p.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI! W piątek 20 października, odbędzie się zgromadzenie robotników budowlanych o godzinie 5 wieczór, Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! We czwartek 19 bm. zgromadzenie krawców i krawczyń o godzinie 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, w sali Stow. robotniczych II. p. z porządkiem dziennym: uregulowanie cennika a obecna drożyzna; wolne wnioski. O liczny udział uprasza zarząd.

ZABAWĘ Z TAŃCAMI urządza organizacya introligatorów w Krakowie w sali Związków, Dunajewskiego 5, w sobotę 21 października. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

NADESŁANE

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 50·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 150·— w tekście redakcyjnym Mkp. 200·— przed tekstem Mkp. 300.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 40·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 400·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego

odbędzie się

dnia 18 listopada 1922 roku o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Banku w Krakowie, Rynek gł. 25.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1. Podniesienie kapitału akcyjnego;
2. Zmiana statutu;
3. Wybór Rady Zawiadowczej;
4. Wybór Członków Komisyi Rewizyjnej;
5. Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu zechcą swe akcye, kwity tymczasowe lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej **do dnia 4 listopada 1922 r.** włącznie:

w Krakowie: w Banku Małopolskim, oraz we wszystkich jego Oddziałach,
we Lwowie: w Oddziele Banku Małopolskiego, oraz Oddziele Banku Dyskontowego Warszawskiego,
w Wiedniu: w Powszechnym austr. Zakładzie kredytowym ziemskim, lub też Austr. Zakładzie kredytowym dla Handlu i Przemysłu,

za które wzamian wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

P. T. Akcyonaryusze mający swe akcye w depozycie Banku, otrzymają karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie tylko na wyraźne pisemne żądanie.

Kraków, dnia 14 października 1922.

Rada Zawiadowcza Banku Małopolskiego.

§ 33. Statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej 5 akcyj. Każdych 5 akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§ 34. Statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: Małoletni przez swego opiekuna, pozostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swych pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą, Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów i wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 35. Statutu. Aby mieć, jako posiadacz akcyj prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, trzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego i Nadzwyczajnego złożyć akcye te do depozytu do Kasy Spółki lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyj karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje. 1070

(Przedruk nie będzie płacony).

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).